Starostwo Radomskowskie
Egzemplarz obowiązkowy
nakład 2000.
dnia ... 192

Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 500 MAREK.

№ 18. Radomsko, niedziela 6 maja 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na m. maj 1923 r. 2000 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowinc. wszystkie komun. instyt. pryw. i społ. podlegają opłacie.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str. — za wiersz jednoszpaltowy petitowy 800 mk. druga — piąta 600 mk., następne 450 mk., Nekrologi m. 400 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 200 m. za wyraz

Święto Narodowe.

Obchód w dniu 3 maja rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, gdzie zgromadziły się ze sztandarami szkoły, organizacje, związki i przedstawiciele władz. Na cmentarzu stanęła kompanja honorowa, złożona z harcerzy, która podczas Ewangelji, na Podniesienie i w czasie śpiewu „Boże coś Polskę" prezentowała broń. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. patron J. Dziuda. Chór parafjalny pod batutą p. Fotygi pięknie wykonał pienia religijne. Po Mszy św. wygłosił podniosłą mowę, związaną z Konstytucją 3 maja, ks. dziekan M. Jankowski.

Po nabożeństwie na rynku odbyła się defilada policji, harcerzy i Straży Ogniowych; oprócz miejskiej i fabrycznej B-ci Thonet brały udział: ze Smotryszowa, Dmenina i Kietlina. Następnie ruszył pochód ulicami: Kaliską, Powiatową i Piotrkowską. Widok był imponujący: dziatwa z chorągiewkami, stowarzyszenia i cechy ze sztandarami, 3 orkiestry: p. Niemca, B-ci Thonet, Wünschego i S-ki, a chociaż były dobrze rozstawione, to jednak w niektórych miejscach muzykę słabo było słychać, gdyż pochód był olbrzymi. W pochodzie zauważyć można było dwa nowe sztandary, poświęcone przed nabożeństwem: Związku Ludowo-Narodowego i Chrześcijańskich Dozorców domowych.

Gdy pochód powrócił przed magistrat, tu z balkonu przemówił w kilku słowach p. burmistrz Szwedowski, zapowiadając, że mowę wygłosi p. Borzęcki, zastępca inspektora. Zapowiedziany mówca przedstawił zebranym choroby, które stały się przyczyną upadku Polski, wielkie wysiłki prawdziwych patrjotów, aby ratować Ojczyznę i pomnikowe dzieło—Konstytucję 3 maja. Chociaż potęgi ościenne rozerwały Rzeczpospolitą, to jednak ducha jej, żyjącego zasadami Konstytucji, nie mogły zniszczyć. Zakończył okrzykiem na cześć Polski, a orkiestry odegrały „Jeszcze Polska nie zginęła". Następnie z racji przyjazdu do Polski marszałka Focha wzniósł okrzyk na cześć naszej wielkiej sojuszniczki

SKLEP TOWARÓW BŁAWATNYCH
KLEINER i S-ka w RADOMSKU
ul. KALISKA № 8.
Niniejszym podajemy do wiadomości, że nadszedł transport letnich towarów:
Bajadery, Frote, Markizety, Satyny franc., Batysty, Voile, Etaminy, Kretony, Muśliny, Czepde-Chine, Gabardiny, Sukuk, Pepita, Trykotiny i t. d.
 CENY BARDZO NISKIE. 
Prosimy przyjść i przekonać się.

Francji, orkiestry odegrały Marsyljankę. Na zakończenie p. burmistrz Szwedowski wygłosił krótkie przemówienie, nawołując do jedności, do wykonywania praw, opartych na zasadach Konstytucji, którą Polacy uchwalili bez przelewu krwi, gdy tymczasem w innych krajach uzyskanie swobody dla sfer niższych było połączone z krwawemi rewolucjami. Zakończył okrzykiem na cześć Konstytucji. Zebrani odśpiewali „Nie rzucim ziemi", co też odegrała orkiestra i na tem rozwiązano pochód. Z wielkiem zadowoleniem powracali wszyscy do domów, gdyż całość wywarła podniosłe wrażenie, bowiem obchód odbył się we wzorowym porządku i spokoju, jak przystało na ogólno narodowe święto. Kierownictwo całego pochodu spoczywało w rękach doświadczonego w tych sprawach p. komendanta Świderskiego i sztabu Straży Ogniowej.

Wspaniale również wyszła defilada oddziału policji, harcerzy i Straży Ogniowych pod kier. zastępcy komendanta.

Zakończeniem obchodu 3 maja był wieczór, urządzony przez gimnazjum p. Niemca w Kinemie. Na całość złożyły się: przemówienie, utwory muzykalne i wokalne, deklamacja i przedstawienie p. t. Bartosz Głowacki. Znać było we wszystkiem sumienne wypracowanie, a niektórzy wykonawcy wykazali wielkie zdolności.

Postać lirnika w wykonaniu p. dyr. Niemca była świetną.

Wiadomości polityczne.

Granica polsko - niemiecka na Górnym Śląsku została ustalona na ostatnim odcinku., t. j. w powiecie Rybnickim. Sporną jedynie pozostała sprawa przynależności rządowej kopalni Dellbrück, której los zależy od decyzji rzeczoznawcy, mianowanego przez Radę Ambasadorów, prof. Fabregi, Hiszpana. Po załatwieniu tej ostatniej trudności nastąpi wytyczenie granic na terenie, co potrwa do jesieni.

Prasa niemiecka bardzo się irytuje z powodu podróży na Pomorze Prezydenta Rzeczypospolitej i jego przemówień. Okoliczność, że Prezydent był zaledwie o kilka kilometrów od Gdańska, a jednak go nie odwiedził, uważana jest za lekceważenie Wolnego Miasta. Taż prasa niemiecka nie przebiera w słowach, opisując przyjazd marszałka Focha do Polski.

Pomiędzy Francję a Turcją stosunki są naprężone, czego dowodem jest wysłanie do Syrji gen. Weyganda, jednego z najzdolniejszych wodzów francuskich. Francja trzyma w pogotowiu dwie dywizje wojsk kolonialnych na wypadek zatargu zbrojnego z Turcją.

Komuniści nie próżnują w Polsce. W Warszawie przed 1. maja aresztowano 43 osoby oraz wykryto szereg nielegalnych związków zawodowych. Stwierdzono współdziałanie Bundu. W Krakowie wykryto także komunistyczne związki zawodowe i skonfiskowano całe masy bibuły komunistycznej w różnych językach.

Sfery robotnicze niesocjalistyczne są niezmiernie oburzone na komisarza Rządu w Warszawie, p. Anusza, który dzień 1. maja nazwał w urzędowej odezwie świętem klasy robotniczej, gdy tymczasem jest to święto czerwonej międzynarodówki. Z tego powodu Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partja Robotnicza wystosowały ostre protesty.

Z pogranicza Litwy.

(Korespondencja własna)

3) Sąsiedniem z Suwałkami miastem, do którego można dojechać koleją (godzina jazdy), jest Augustów. Stacja kolejowa znajduje się w lesie, 3 kilometry od miasta. Znane są lasy augustowskie, które, pomimo wielkiego zniszczenia przez Niemców, należą do największych obszarów leśnych w Polsce. Ciągną się one od Suwałk aż po Grodno. Państwo ma tu wielkie bogactwo

Na temat dochodu z lasów tutejszych rozmawiałem z jednym z obywateli ziemskich, znającym dobrze miejscowe stosunki. Ku swemu zdziwieniu dowiedziałem się, że państwo dokłada do gospodarki leśnej. Jaka tego przyczyna? Naprzód liczba urzędników została podwojoną. — Ze sprzedaży poręb leśnych państwo mogłoby mieć większe dochody, gdyby postępowano według praktyki przedwojennej. Zwykle obszar, przeznaczony na porębę, dzielono na małe kawałki i sprzedawano je oddzielnie na publicznej licytacji. Dziś cały obszar wystawia się na licytację, a wobec tego ani drobna spółka, ani obywatel nie mogą przystąpić do licytacji, gdyż trzeba mieć ogromne sumy. Stają tedy spekulanci i kupują za niską cenę, gdyż nikt nie pobija. Państwo na tem traci, a rolnicy tem więcej, gdyż muszą drzewo nabywać od spekulantów. — Zarząd leśny zajmuje się niepotrzebnie sprawami, które do niego nie należą. Mam tu na myśli zwózkę drzewa do kanału. Dawniej kupiec sam się troszczył o zwózkę i napewno uskutecznił ją taniej, niż to uczynią urzędnicy. — Z drugiej strony nadleśnictwo, podobno, słabo działa w kierunku zalesiania i jeżeli tak dalej pójdzie, to trzeba będzie czekać chyba kilkaset lat zanim doprowadzi las do należytego stanu. Gdy do tego wszystkiego dodamy jeszcze nadużycia, na co wskazuje zmiana na stanowiskach, to będziemy mieli obraz państwowej urzędniczej gospodarki. Tymczasem w rękach prywatnych byłyby z tych lasów wielkie dochody.

Zaraz przy stacji kolejowej stoi tartak, który prezentuje się bardzo sympatycznie. Dla pracowników pobudowano cały szereg małych drewnianych domków, szkoda tylko, że wszystkie są wystawione na jeden sposób, stąd monotonja. Nieopodal od tartaku znajduje się wytwórnia terpentyny. Ale zwiedzającego więcej interesują piękne widoki natury, a jest ich poddostatkiem. Augustowskie — to kraina jezior. Niedaleko od stacji kolejowej znajduje się przepiękne jezioro Białe, otoczone ze wszystkich stron wspaniałym lasem. Jeżeli kto chce zaznać prawdziwego odpoczynku, doprowadzić nerwy do porządku i odetchnąć balsamicznem powietrzem, to tutaj znajdzie najodpowiedniejsze miejsce.

Mówiąc o jeziorach Augustowskich, trzeba też wspomnieć o sielawie, jest to niewielka ryba miękkopłetwa, spokrewniona z łososiem. Różni się odeń nietylko wielkością (około 20 cm.), ale i tem, że pysk ma bezzębny i szczękę dolną wysuniętą naprzód. Ogólny kolor srebrzysty, grzbiet błękitny. Mięso białe, tłuste i smaczne. W bufecie na stacji kolejowej jest ich poddostatkiem.

d. c. n.

Marszałek Foch w Radomsku.

W dniu 2 maja na godzinę 12 przybyły na stację kolejową szkoły powszechne, średnie, harcerze (kompanja honorowa wystąpiła z karabinami), „Sokół", Straż Ogniowa, przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych i komunalnych, organizacyj i t. p., a nadto cała masa ciekawych. Dworzec był odświętnie przybrany, a w mieście na domach i fabrykach w pobliżu toru kolejowego powiewały flagi narodowe, w oknach zaś poustawiane były chorągiewki z podobizną Focha i ks. Poniatowskiego. Około g. 12½ przejechała przez stację sama lokomotywa, uprzedzająca pociąg marszałka Focha. Niedługo potem nadszedł oczekiwany ekspres, zwalniając biegu przy przejściu przez stację. Orkiestra gimn. p. Niemca i orkiestry Straży Ogniowej zagrały Marsyljankę, wszyscy zaś z odkrytemi głowami wpatrywali się w okna pociągu, w którym znajdowało się wielu wojskowych polskich z min. Sosnkowskim na czele, wojskowych francuskich i osób cywilnych, towarzyszących Marszałkowi. W jednem z okien stał jenerał Foch, a łatwo go było poznać po bujnym siwym wąsie, i ukłonem odpowiadał na serdeczne powitanie. Żal jednak było wszystkim, że nie mogli się dokładnie przyjrzeć temu najsławniejszemu z wodzów, jakich zna historja, ale trudno, trzeba się pogodzić z ustaloną co do minuty marszrutą.

Niespodziewana wizyta aeroplanu w Chorzenicach.

(kor. własna)

W zeszłą niedzielę mieliśmy tu niezwykłą sensację. Aeroplan pocztowy, wracający z Paryża przez Pragę do Warszawy zabłądził i z powodu braku benzyny wylądował na polach naszych we wsi Chorzenice. Łotnik coprawda usiłował parę razy wznieść się na swoim aparacie, lecz wobec rozmokniętego terenu i niedostatecznej ilości benzyny musiał pozostać na parę dni gościem naszym. Aparat lotniczy na noc musiał być zaciągnięty do dworu, sprowadzono nawet kilka par koni i około 300 ludzi, rezultatem tego było: złamanie jednego skrzydła, potratowanie pola obsianego żytem i nieruszenie z miejsca upartego aeroplanu.

Tymczasem w Warszawie zapanowało zaniepokojenie o losie samolotu, ciągłe depesze Paryż — Praga dopytywały się, co się stało, aż wreszcie sam lotnik zjawił się w Warszawie, naturalnie na własnych nogach i objaśnił swą przygodę. Przybyli monterzy ze stolicy naprawili samolot i w piątek rano wyruszył lotnik w stronę Warszawy.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

d. 25—IV—b. r.

Posiedzenie zagaił p. burmistrz Szwedowski, poczem sekretarz prezydjalny p. L. Oczkowski odczytał cały szereg protokułów z poprzednich posiedzeń, co zajęło z górą 2 godz. i 20 minut czasu. — Po odczytaniu radny Haze wniósł sprostowanie do protokułu w punkcie obrad nad „Numerus clausus", uczynił to jak zwykle w sposób nie licujący z powagą radnego, robiąc małe ordynarne wierzgnięcia w stronę „Gazety Radomskowskiej", która mu kością w gardle zawsze stoi. Co ma wspólnego gazeta z rzekomą nieścisłością protokułu? Ale to trzeba darować radnemu Hazemu, gdyż na punkcie tym jest nieuleczalnie chory. Sama poprawka wniesiona przez r. H. jest wysoce humorystyczno - charakterystyczną, a jednocześnie czelną i brzmi następująco:

„Różne niespodzianki mamy w Polsce, a to wszystko się robi w imieniu patrjotyzmu i dobra Ojczyzny — zabija się prezydenta. Nie daleki ten dzień, kiedy międzynarodowy (bolszewicki! — głos z galerji) proletarjat się zjednoczy i wspólnemi siłami złamiemy wszelkie pęta niewoli" — (i obalimy Polskę, — ktoś z galerji dodał).

Małą poprawkę do prot. wniósł radny Rosenblatt, poczem zabrał głos ławnik p. R. Najkron, odczytując wniosek radnych żydywskich, treści następującej: „Podczas obrad nad budżetem szkolnym radni pp. Karmański, Rosenblatt między innemi głosowali ze względów czysto gospodarczych przeciwko projektowi tutejszego Dozoru Szkolnego. Głosowanie to wywołało ostrą polemikę na łamach Gazety Radomskowskiej. Wszczęło ją Ognisko nauczycieli szkół powszechnych, posuwając się tak dalece. iż zażądało publicznie bojkotowania r. Rosenblatta w jego zawodzie dentystycznem, a złożenia mandatu radzieckiego przez p. Karmańskiego.

Nie chcąc się wdać (!) w sprawę kolizji żądania publicznego bojkotu z konstytucją (!) i kodeksem karnym (!) radni żydowscy oburzeni na sam fakt napadania publicznego na radnych z powodu wykonania ich mandatu radzieckiego, tym samem piętnują postępowanie te ze strony nauczycielstwa miejscowego zgrupowanego w stowarzyszeniu „Ognisko" i żądają, aby Rada Miejska uchwaliła upoważnić Zarząd Miasta do wzięcia w obronę radnych w ogólności, a radnych pp. Karmańskiego i Rosenblata w szczególności przez ogłoszenie odpowiedniego artykułu na szpaltach Gazety Radomskowskiej, kładąc szczególny nacisk na wolność słowa radnych z jednej strony, z drugiej strony nawoływać tutejsze nauczycielstwo z Ogniska do kulturalnego cofnięcia swoich nie bardzo kulturalnych zapędów, a wrazie niechęci stosowania się nauczycieli do polecenia Zarządu Miasta, winnych jako funkcjonarjuszy pobierających wynagrodzenia pensyjne z funduszów miejskich pociągnąć do odpowiedzialności przed władzą szkolną.

Powyższy wniosek ł. Najkron popierał z właściwym sobie tupetem i podniesionym do górnego c głosem.

Nadmienić należy, że taki wniosek nie miał podstawy żadnej, gdyż krytykowanie nie tylko radnych żydowskich, ale nawet polskich posłów jest dozwolone i konstytucja polska, zarówno kodeks karny nie bronią tego. Odprawę ł. Najkronowi dał r. Szefer. Z sukcesem pospieszył r. Szeferowi r. Katuszewki, dzielnie odpierając zaczepki przeciw r. Szeferowi. Następnie zabrał głos r, Rosenblat, (ofiara pogromowego bojkotu), który swojem przemawianiem wywołał kaskadę śmiechu, zarówno swoich kolegów, jak galerji, co tak dalece skonfudowało radnych żydów, że siedzący przy nim niepozwolili dokończyć r. Rosenblatowi swej programowej mowy przez pociąganie go za poły

garderoby. Radny Niemiec replikował o objętościach żołądków nauczycielskich, nie wdając się w meritum sprawy — a szkoda bo to byłoby pożyteczniejsze — Wniosek powyższy został większością głosów przyjęty. Na tem kończy się część pierwsza posiedzenia na którym szumiały echa „numerus clausus".

W drugiej części ofenzywę prowadził przeciwko magistratowi r. Lenk o wypuszczeniu w dzierżawę parteru dla banków. W swem przemówieniu analisował poszczególnie każdą osobę z zarządu miasta, Replikował ł. Najkron i vice-burmistrz p. Sarankiewicz, w konsekwencji czego między r. Lenkiem i vice-burmistrzem Sarankiewiczem wynikła walka słowna na temat teorji Marksa.

Oczywiście nie trudno było przewidzieć finału tej walki. Wytrawny pod tym względem zapaśnik vice-bur. Sarankiewicz chwytem nieco zaostrym położył na obie łopatki towarzysza Lenka, dodając parę nieparlamentarnych określeń pod aresem jego młodego wieku. Ponadto jeszcze była poruszana sprawa majątku cerkiewnego w postaci szat liturgicznych i sprawa oświetlenia miejskiego.

Posiedzenie zakończono grubo po godzinie 2-ej po północy.

* * *

2—V—1923 r.

Znów w dalszym ciągu „wnioski i interpelacje" Na wstępie wywołała się dłuższa dyskusja nad zapieczętowanym a dziś rozpieczętowanym lokalem Banku Kredytowego w gmachu magistratu; — Rada M. bowiem upoważniła w swoim czasie Zarząd miasta do zerwania kontraktu z rzeczonym Bankiem, wobec nie dotrzymania warunków umowy a jednak Bank się instaluje. Po przerwie, w celu naradzenia się, postanowiono wyłonić Komisję, która rozpatrzy bliżej sprawę i przedstawi konkretny wniosek Radzie.

Wniosek przedstawiony przez radn. Katuszewskiego, tyczący się zabronienia pasania bydła na tak zw. granicach w polu, Rada przyjęła. Wniosek odesłany będzie do Starostwa. Następnie interpelowali radni o nieporządkach w parku przy ul. Częstochowskiej, o brak dozoru nad drzewkami koło cerkwi, o zabieraniu piasku z terenu obok cmentarza żydowskiego, wskutek czego droga się niszczy, o niedostatecznym świetle elektr. w mieście, o kuchni, w której obecnie wydaje się suche pożywienie, miast normalnego pożywienia gorącego — zarząd wszystkie interpelacje z cierpliwością wysłuchał, dając odpowiednie wyjaśnienia, sekretarz zaś z całą ścisłością na paru arkuszach przebieg obrad zanotował i na tem posiedzenie Rady zakończyło się. — Następne ma być w sobotę, gdyż „wnioski i interpelacje" jeszcze nie zostały wyczerpane.

Bank Związków Ziemian.

Sp. akc. w Warszawie, Kopernika 30, W dniu 18 z. m. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku.

Sprawozdanie z działalności za rok 1922 przedstawił zgromadzonym Dyrektor Naczelny Banku p. F. Wojewódzki. Wynik roku sprawodawczego jest pomyślny. Rozrost operacji Banku widoczny jest w zestawieniu obrotów ogólnych, które w roku sprawodawczym wyniosły przeszło 661 miljardów marek, gdy w roku 1921 około 84 miljardów, w roku zaś 1920 — zaledwie 6 miljardów. Bardzo pomyślnie rozwijają się Oddziały, których Bank posiadał w dn. 31 grudnia 1922 r. 26, przy 13 Oddziałach w r. 1921. Stały rozwój Banku we wszystkich dziedzinach jego pracy spowodowały konieczność podwyżki kapitału akcyjnego. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dn. 13 października 1922 roku postanowiona została dalsza emisja akcji Banku do ogólnej sumy 1,000,000,0000 mk.

Emisja ta została w ciągu stycznia i lutego r. b. przeprowadzona i całkowicie pokryta. Kapitał zapasowy Banku wynosi obecnie 350 miljonów marek. Zebrani zatwierdzili bilans Banku, zamykający się sumą marek 14,370,871,125,04 i rachunek Strat i Zysków, wykazujący czysty zysk w sumie mk. 440,774,326,57. Dywidendę za rok 1922 ustalono na 50 proc., t. j. na mk. 500 od akcji I do IV emisji i marek 375 od akcji V-ej emisji. Na cele społeczne do uznania Wydziału Wykonawczego Rady Banku przeznaczono mk. 10,000,000.

Z Cechu Rymarzy.

Odbyło się ogólne, sprawozdawcze zebranie Cechu Rymarzy i Siodlarzy w Radomsku, poprzedzone nabożeństwem w kościele farnym. Sprawozdanie z działalności przedłożył cechmistrz p. I. Karpiński, stan kasowy referował podstarszy p. S. Kruszyński, co przyjęto wraz z saldem na rok bież. w sumie 29.363 mk. — Ustalono opłaty cechowe i tak: wpis od ucznia 10 000 mk, wypis na czeladnika 50.000 mk., na mistrza cechowego 150 000 mk. opłata miesięczna członkowska na rzecz cechu 1000 mk. Następnie podstarszy p. St. Kruszyński w dłuższej przemowie przedstawił stan obecny Szkoły Dokształcającej dla terminatorów, zaznaczył obojętność pp. mistrzów i jakoby niezrozumienie potrzeby nauki dla przyszłych rzemieślników, — zebranie postanowiło wezwać wszystkich tu w mieście zamieszkałych p. p. mistrzów kunsztu rym-siodl., by uczniów swoich punktualne i regularnie do szkoły posyłali. Na ten cel Cech asygnował 20.000 mk, pp. mistrzowie zebrali między sobą również 20000 mk, którą to sumę p. Kruszyński złożył w Redakcji do dyspozycji zarządu szkoły.

Należy zaznaczyć, iż w skład Cechu Rymarzy wchodzi większość mistrzów z okolicy i ci niezmiernie byli zdziwieni, że niektórzy rzemieślnicy w mieście niedoceniają znaczenia szkoły dokształcającej. — Na zakończenie powołano p. Jaworskiego na skarbnika cechowego, zaś starszemu p. Ign. Karpińskiemu i podst. p. St. Kruszyńskiemu zebrani wyrazili podziękowanie za dobre prowadzenie Cechu. Z ramienia municypalności był del. p. J. Kozakiewicz.

Poznali się na „Wyzwoleniu."

W Chęcinach, ziemi kieleckiej, jak donosi „Głos Narodu" zwołali „wyzwoleńcy" wiec na jedną z ubiegłych niedziel. Chęciny, to dawna wierdza „Wyzwolenia", tu na jego listę wyborczą padły niemal wszystkie głosy. Zmieniły się jednak poglądy miejscowej ludności. Żydowsko—lewicowych rządów mają dość.... Przemawiającego na wiecu „wyzwoleńca", posła Walerona, zarzucono szeregiem

krytykujących lewicową politykę pytań, a gdy poseł w odpowiedzi na nie uderzył jednego z uczestników laską — posypały się na niego tak dotkliwe razy, że dopiero na widok krwi nieco się uspokoiło. Drugi poseł, towarzysz Walerona, schował się do żydowskiej ubikacji z dwoma zerami. Takie dotkliwe „votum zaufania" dali swym bolszewizującym posłom wyborcy z Chęcin.

Czerwone święto.

W ubiegły wtorek byliśmy świadkami socjalistycznego obchodu, który wypadł bardzo słabo Z tego widać, że ludzie przejrzeli na oczy i mają już dosyć nieuczciwych obiecanek. Jeżeli tak dalej pójdzie, to niezadługo w „czerwonym" Radomsku wśród polskiej ludności nie znajdzie socjalisty nawet na lekarstwo. Oczekując tej błogiej chwili, podajemy z obowiązku dziennikarskiego kilka uwag o czerwonym obchodzie.

Na kilka dni przed 1. maja rozlepili socjaliści na mieście szumne odezwy, chcąc wmówić w nieuświadomionych, że na całym świecie robotnicy święcą ten dzień. Mało jednak znalazło sie łatwowiernych, bo w pochodzie naliczono zaledwie 432 osoby. W całem mieście praca szła normalnie, a jedynie część biur magistrackich świeciła pustką, gdyż kilku urzędników, z buchalterem na czele, jako zabytek po dawnym zarządzie miasta, urządziło sobie święto, co spotkało się z wielkiem niezadowoleniem obywateli miasta, którzy nie mogli załatwić pilnych spraw. — Dla okazałości sprowadzono robotnik. z „Wojciechowa". — W pochodzie nie można było dojrzeć dawnych prowodyrów, obecnie majętnych ludzi, a jedyną okrasą był wspomniany buchalter — proletarjusz (oby wszyscy burżuje mogli się poszczycić taką tuszą) i radny Lenk, który wygłosił z balkonu magistrackiego mowę, opartą na oklepanych frazesach. — Że pochód wypadł tak niepokaźnie, chociaż miał wynajętą nawet orkiestrę (z fabryki pp. Wűnschego, Wittego i Koniecznego), to stało się też dzięki fornalom, gdyż w tym roku już nie dopisali.

Ostatecznie jednak stwierdzić trzeba, że znalazła się jeszcze pewna liczba ludzi, idących pod czerwonym sztandarem i solidaryzujących się z zagranicznymi socjalistami, pomimo że ci działają stale na szkodę Polski. Dowodów tego nie potrzeba szukać daleko. W czasie wojny z bolszewikami socjaliści zagraniczni wstrzymywali dowóz amunicji i broni do Polski, oni nam także podstawiali nogę w walce o Górny Śląsk, a obecnie międzynarodówka amsterdamska poleciła socjalistycznym związkom zawodowym w Polsce szpiegowanie naszego przemysłu wojennego. Jasnem tedy, że nasi socjaliści solidaryzują się w dniu 1. maja z wrogami Polski, a przez to wystawiają sobie smutny dokument. Czy w tem jest zła wola, czy ślepota —niech czytelnicy rozsądzą sami.

W dniu 1. maja socjaliści sprzedawali na ulicach miasta znaczek na „Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego". Że znaczek był kupowany przez członków i sympatyków P.P.S., a także przez żydów, to jest rzeczą zrozumiałą, ale jak sobie wytłumaczyć kupno znaczka przez osoby, które biorą wybitny udział w pracy narodowej? A przecież to jest na oświatę — odpowiadają niektórzy. Oświata a oświata, to jest wielka różnica. Przypuśćmy nawet, że wszystkie zebrane pieniądze pójdą na oświatę robotnika. Za pieniądze narodowca będą bałamucić robotnikowi w głowie, że Marks i Engels są dobroczyńcami klasy pracującej, że religja jest rzeczą zbyteczną a nawet szkodliwą, że walka klas jest koniecznością i t.p. Przecież to wszystko są brednie, to wszystko prowadzi do potwornego bolszewizmu, a zatem nie wolno przykładać nam ręki do rujnowania fundamentów naszej Ojczyzny. Albo się jest socjalistą a wtedy popiera się wszystko co socjalistyczne, albo się nie jest, gdyż uważa się socjalizm za teorję szkodliwą, a wtedy nie daje się ani grosza na cele socjalistyczne. Trzeba być logicznym i mieć śmiałość wypowiedzenia swoich przekonań nietylko na sali lecz i na ulicy.

Jak niektórzy traktują sprawę owego „uniwersytetu", to może dać nam o tem pojęcie fakt zaobserwowany w dniu 1. maja. Jeden ze sprzedających znaczek część pieniędzy przekładał zaraz do swojej prywatnej kieszeni. Widocznie uważa, że uniwersytet nie jest mu już potrzebny, gdyż nawet bez wyższych studjów umie dzielić. Jeżeli tak postępuje mąż zaufania, i to na ulicy, co się tam dalej może dziać? A chociażby zebrane pieniądze doszły do miejsca przeznaczenia, to jednak nie wolno nam dokładać ręki do bałamucenia, jeżeli już nie do zatruwania fałszywemi zasadami. R.

KRONIKA.

Z Kinemy Jak nas informuje zarząd „Kinemy", to zobaczymy na ekranie w mies. maju pierwszorzędne „szlagiery" - obrazy słynnych wytwórni francuskich i amerykańskich, a mianowicie: „Ich troje" odznaczony na wystawie paryskiej, — „Sułtanka miłości", konkursowy film kolorowy z wytw. „Pathe - Nord". — „Na śnieżnych szczytach", nagrodzony przez międzynarodowy turniej sportowy, — „Upiór na zamku Mortona" „szlagier" według oceny prasy zagranicznej, — „Markiza z Clermontu", historyczny dramat, którego jeszcze stolica nie widziała i wiele innych pierwszorzędnej wartości obrazów.

Dziś na ekranie pierwszy odznaczony obraz franc. wytwórni „Pathe - Nord" p. t. „Ich troje", grany z wielkiem powodzeniem w kinie „Rococo" w stolicy na wstępie m. kwietnia.

W tygodniu zaś demonstrowany będzie amatorski obraz w pięknych naturalnych kolorach. Dla kino - melomanów wspaniała atrakcja.

Uroczystość Ś-go Florjana w Straży. Dziś w niedzielę przypada doroczna uroczystość w dniu patrona Straży Ogniowej Św. Florjana. Rano o godz. 10 odprawione będzie nabożeństwo w klasztorze na intencję Straży, poczem na placu odbędzie się przegląd Straży, oraz defilada po mieście. Po południu skromna towarzyska zabawa na placu przy teatrze.

„Ruchome piaski". Głośna sztuka P. Choynowskiego odegraną będzie przez grono amatorów w teatrze „Kinema" dn. 7 bm. na rzecz Koła wpisów gimn. społ. im. F. Fabjaniego. Spodziewać się należy, iż sztuka powyższa, jak również i cel ściągną liczną publiczność na miłą rozrywkę duchową do teatru.

Prąd elektr. u nas jest najtańszy! Ciągle się słyszy narzekania, że prąd elektr. jest u nas b. drogi, tymczasem okazuje się na podstawie zebranych informacji, iż prąd w Radomsku w stosunku do innych miast jest niedrogo, b o oto **w m. marcu** wymienione miasta pobierały za kilowat prądu ceny następujące:

Białystok	4,610	Mk.
Kraków	4,500	„
Warszawa	4,092	„
Konin	4,100	„
Kielce	4,000	„
Częstochowa	3,600	„
Radomsko	4,000	„

Bank Zw. Ziemian w Częstochowie nabył na własność dom murowany w Alei II, mieszczący do niedawna Teatr „Paryski“, a stanowiący własność tutejszego obywatela p. Domańskiego. Nowonabyty dom, po dokonaniu gruntownych przeróbek, będzie mieścił oddział Banku Związku Ziemian.

Pomyłka czy zła wola? Jak się dowiadujemy tutejszy inspektor szkolny p. Jaroszyński został rozporządzeniem ministra oświaty przeniesiony w stan spoczynku. Niespodziewane usunięcie tego wybitnego pracownika na polu oświaty wywołało ogólne zdumienie i oburzenie w szerokich sferach nauczycielstwa i obywatelstwa tak miejscowego jak i okolicy. P. Jaroszyński znanym był bowiem z ideowego poświęcenia się sprawie szkolnictwa polskiego i pełni swe obowiązki od lat 22, a pod zaborem rosyjskim był prześladowany za krzewienie polskości. Jak słychać, wszystkie organizacje nauczycielskie i samorządowe, jak również obywatelstwo przygotowuje zbiorowy protest przeciw powyższemu zarządzeniu, które krzywdzi moralnie i materjalnie jednego z najzasłużeńszych naszych szermierzy na polu oświaty.

Do sprawy tej powrócimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Wycieczka. Na Zielone Świątki wyjeżdża z Radomska wycieczka, organizowana przez Stow. Robotników Chrześcijan do Krakowa i Wieliczki. Wyjazd nastąpi 19 maja w nocy o g. 11 m. 42; powrót 22 o g. 12 m. 53 również w nocy. Podróż do Krakowa 3 klasą w obie strony będzie kosztowała 32,400 mk.; z Krakowa do Wieliczki i z powrotem około 6,000 mk. Na różne wydatki w podróży, oprócz życia trzeba mieć ze sobą około 20,000 mk. Udział w wycieczce mogą wziąść i osoby nie należące do Stowarzyszenia.

Z Bursy im. „T. Kościuszki“ Za zorganizowanie kwesty ulicznej w Brzeźnicy, z której mkp. 200.000 przeznaczono na Bursę, Zarząd tejże składa gorące podziękowanie organizatorom: p. Łyciukowej, p. B. Lenarcińskiemu oraz kwestarkom pp. Grzesikowej, Suchanowskiej, S. Skorupskiej, E. Bednarskiej, Jackowej, Skrzyńskiej, Raczkowskiej i W. Śliwińskiemu. P. Zameckiej, nauczycielce w Ciężkowicach, za ofiarę mkp. 50.000, jako dochód z przedstawienia amatorskiego, Zarząd Bursy śle staropolskie „Bóg zapłać“.

Zarząd Bursy
im. T. KOŚCIUSZKI.

Zmiany w urzędach. Starosta piotrkowski p. Jan Hołyński przeniesiony został do m. Słupcy na równorzędny posterunek służbowy. Podobno wpływy pewnej partji politycznej miałyby się rzekomo przyczynić do tej translokacji.

Obrabowanie reemigrantów w pociągu Warszawa - Katowice. Już niejednokrotnie zaznaczyliśmy na stan niebezpieczeństwa pasażerów, jadących pociągami nocnymi na terenie Skierniewice — Piotrków. Notujemy czwarty wypadek napadu bandytów i ich bezkarne obrabowanie pasażerów w biegu pociągu. Tym razem padł ofiarą Andrzej Habdas z Małopolski, który wracał z synem z Ameryki, wioząc około 2000 dolarów (85 miljonów mk. polskich). Cały krwawo zapracowany dobytek stał się pastwą dwóch bandytów, którzy bezkarnie na tym dystansie kolejowym grasują.

Wybryki majstra. W wykończalni mebli giętych Klejnera przy ul. Brzeźnickiej majster Szloma Zalcman, kierując się zbytnią gorliwością, w odpowiednim momencie zamknął fabrykę i zmusił robotników i robotnice do pracy nadetatowej. Ponieważ tego rodzaju samowolą: 1° pozbawił pracujących wolności osobistej, 2° pogwałcił ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy i 3° na reklamację robotników odpowiedział bardzo ordynarnemi słowami, obrażając osoby i władzę — miejscowy Zarząd Zw. Zaw. robotników chrześcian zwrócił się do swego posła p. Puchałki, aby sprawę tę poruszył w Sejmie wzywając Ministra Pracy do wyciągnięcia z powyższego faktu odpowiednich konsekwencyj. Nadto fabryka o której mowa nie posiada narzędzi przeciwpożarowych, a a znajdujące się tam w większych ilościach materjały łatwopalne, jak benzyna i spirytus, ustawicznie grożą robotnikom niebezpieczeństwem życia.

W sprawie elektrowni i budowy łaźni miejskiej radny p. Katuszewski złożył specjalny wniosek na Radzie Miejskiej, którego szerzej omówimy w następnych numerach.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wszedł № 4,977,984.

Pożar z umyślnego podpalenia.

Winowajcy pod kluczem.

We wsi Wymysłówek, pod Radomskiem spaliły się w zeszłym tygodniu zabudowania gajowego Ant. Sikorskiego, który zaskoczony pożarem we śnie zdążył z trudem wydostać się z płonącego budynku wraz z żoną i wnuczką, odnosząc silne poparzenia. Poszkodowani spostrzegli, iż pożar spowodowany był zbrodniczą ręką na tle zemsty i istotnie, dzięki energicznej działalności komendanta posterunku policji w Bartodziejach, wdrożone dochodzenie ustaliło, że J. Garczyński z Radomska wraz z Wł. Bereską i L. Służewskim podpalili dom Sikorskiego z namowy Ant. Bogdali i jego teścia Ulmana za co otrzymali 250 tys. mk. Ta straszna zemsta, która Sikorskiego cały ciężko zapracowany dobytek obróciła w kupę spalonych gruzów, wynikła z zatargów podziału majątkowego. Straty wynoszą z górą 20 miljonów mk. Winowajcy wszyscy, prócz Garczyńskiego, który zbiegł, są pod opieką władz sądowych.

Cena pieniędzy w Warszawie. Płacono za dolara 46.200—47.500 mk., funty szterlingi 216.000 mk., — floreny holen. — mk., — franki francus. 3100—3000 mk., — franki belgijskie 2600 mk., — franki szwajcar. 8.840—8600 mk., — liry włoskie — mk., — marki niemiec. mk. 1 f 60, korony austrjac, 065 mk., — czeskie 1360—1385 mk.

Dom Przemysłowo-Handlowy **ZDZISŁAW RYLSKI** ODDZIAŁ w RADOMSKU.

POLECA HURTOWO i DETALICZNIE

Dachówki „Wiek“, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, wapno, oleje, smary, benzynę, naftę, wagi, odważniki, koks, cement, papę, smołę, naczynia emaljowane i kuchenne.

UL. BRZEŹNICKA № 4 OBOK POCZTY. — SKŁADY UL. ŚW. ROZALJI № 13

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja 8 - klasowego gimnazjum męskiego im. F. Fabjaniego w Radomsku zawiadamia, że egzamina wstępne do gimnazjum odbywać się będą począwszy od roku bieżącego **tylko** przed wakacjami, stosownie do rozporządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, i rozpoczną się **dnia 21 czerwca r. b. we czwartek,** o godzinie 9-ej rano.

Program wymagań, stawianych kandydatom na egzaminach, jest do przejrzenia w kancelarji gimnazjum (Żabia 3) codzień od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu.

Przy zapisywaniu uczniów do gimnazjum rodzice lub opiekunowie powinni przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórne go szczepienia ospy, 3) świadectwo zdrowia, 4) fotografję i, ewentualnie 5) ostatnie świadectwo szkolne.

Zapisy do gimnazjum trwać będą od 15 maja do 20 czerwca włącznie b. r.

Dyrekcja 8-o klasowego
Społecznego Gimnazjum Męskiego
im. F. FABJANIEGO
w Radomsku.

Obrońca Sądowy
WITOLD POLANOWSKI
Radomsko, ul, Strzałkowska № 6.
Przyjmuje do g. 10-tej rano i od 4-tej do 7-mej po południu. W nagłych wypadkach od 1—3 w połud.

Tow. Pożyczkowo-Oszczędnośc.

wzywa swych członków do spłacania pożyczek, oraz do odbierania wkładów codziennie od godz. 10-12 r. i od 4-6 po poł. w lokalu (oficyna) przy aptece W. P. Humbleta w Rynku.

Esencje owocowe zagraniczne we wszystkich zaprawach najwyższej koncentracji do limonady, ciast i wódek.

Olejki eteryczne do mydeł i perfum. **Farby** idealne nie trujące. **Kwas** winny, gumki do butelek.

poleca skład artykułów chemicznych

H. KORNWASSER, CZĘSTOCHOWA

UL. KOŚCIUSZKI № 10.

BITWA NA NIEBIE!

CO? GDZIE? JAK? KIEDY?

Przyślij 1500 mk. pod adresem: W. NARODOWICZ ul. Krochmalna 83 w Warszawie, a otrzymasz odwrotną pocztą ciekawą Książkę pod powyższym tytułem.

SKLEP BŁAWATNY

FLORY SZWEDOWSKIEJ

(dawniej w Rynku, obok apteki) obecnie się mieści w domu S. S. Filipowicza na 1 piętrze w Rynku.

POLECA na sezon wiosenny i letni NAJNOWSZE MATERJAŁY.

ORAZ MATERJAŁY MĘSKIE.

CENY PRZYSTĘPNE

PIORUNOCHRONY

na kominach fabrycznych, budynkach, wieżach kościelnych, elektrowniach i t. p.

Sprowadza i oblicza specjalnymi, najnowszej konstrukcji aparatami

BIURO ELEKTROTECHNICZNE

SZTABIŃSKI I SYN

CZĘSTOCHOWA — II aleja 42, tel. 60

RADOMSKO — ul. Żelazna 5.

UWAGA: Instalacje piorunochronów winny być rok rocznie sprawdzane. Niedokładny piorunochron często grozi większym niebezpieczeństwem, niż zupełny brak tegoż.

Wszyscy wiedzą, że najlepsza PASTA DO OBUWIA jest „DOBROLIN"

Sprzedaż do sklepów po cenach ściśle fabrycznych

w HANDLU WIN i TOWARÓW KOLONIALNYCH

T. GUMULIŃSKI Kaliska 13.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiamy, że uruchomiliśmy w Piotrkowie kilkanaście lat istniejące

PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE

i FABRYKĘ TEKTURY SMOŁOWCOWEJ

i wyrabiamy papę wszelkich gatunków, powszechnie znanych ze swej dobroci. Sprzedaż papy i smoły odbywa się w Piotrkowie przy Aleji 3-go Maja 6.

H. Z. PACANOWSKI i SYN.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W piątek, sobotę i niedzielę d. 4, 5 i 6 b. m. w teatrze „Kinema"

Wielce wspaniałe arcydzieło niezrównanego tragika P. de Keronaca, w silnie nastrojowym 7-mio aktowym 2-u godz. dramacie p. t.

ICH TROJE

„ÊTRE OU NE PAS ÊTRE"

Wszechświatowej wytwórni „PATHE CONSORTIUM" w Paryżu.

Dramat z życia władców morza, wzruszający każdego widza aż do łez, zwłaszcza gra 8 letniej dziewczynki, która podziwia swoim niezwykłym talentem.

WE WTOREK, ŚRODĘ i CZWARTEK d. 8, 9 i 10 maja

Sułtanka Miłości

(La Sultane de l' amour)

Przepiękna w kolorach opowieść z krainy słońca i kwiatów w 6 akt.

Najnowsza zdobycz techniki francuskiej.

Frebl̈ówka pani Klarówne

urządza

w sali „Kinema" dnia 14 maja r. b. komedyjkę dla dzieci p. t. „Zaklęta w lalkę królewna". Czysty dochód przeznacza się na schronisko dla biednych dzieci.

Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego W RADOMSKU

ma zaszczyt prosić W.W. P.P. Członków Towarzystwa i wprowadzonych gości w dniu 14 kwietnia r.b. na

WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ

POCZĄTEK O GODZ. 9-ej WIECZ

Wejście na zabawę dla Pań 2000 mk.

" " " Panów 3000 m .

BUFET na miejscu obficie zaopatrzony, po cenach przystępnych.

PROSIMY O LICZNE PRZYBYCIE.

Zarząd.

Stowarzyszenie ZJEDNOCZONYCH MŁYNARZY w Radomsku

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż posiadając przedstawicielstwo fabryki żarówek elektrycznych „Cyrkon" w Warszawie, przyjmuje obstalunki na wszelkie woltaże lamp po cenach fabrycznych.

Jan Żabicki
Dyrektor Zarządzający.

DOKTÓR

P. BRONIATOWSKI

w CZĘSTOCHOWIE

ul. Panny Marji 21 (obok Teatru Parys)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po połud.

Zginęła karta powołania, wydana przez P. K. U. w Piotrkowie, na imię Iechoka Majera Chimowicza z Radomska wraz z innemi dokumentami.

Zginął dowód osobisty na imię Marjanny Hofman, wydany przez Urząd gminy Gidle.

Zginął paszport, wydany przez gminę Kruszynę, na nazwisko Aleksandry Wilk z Radomska.

Zginęła karta powołania, wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Józefa Szewczyka z Golonek, gminy Radziechowiec.

Zgubiono paszport, wydany przez gminę Dobryszyce, na imię Antoniego Klimczaka, ze wsi Karkoszki.

Doktór M. Niewiarowski

przyjmuje chorych od 12 do 3.

CHOROBY PŁUC i DZIECI

ul Strzałkowska № 6.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Rzeki, na nazwisko Franciszka Burzyńskiego z Rzerzęcic, gm. Rzeki.

Siano z Polesia na sprzedaż. Folwark Borzykówka, poczta Koniecpol.

Zginął dowód osobisty, wydany przez gminę Żytno, na imię Aleksandry Langówny z Żytna.

KOZĘ na ocoeniu sprzedam. Przedborska 20.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.